

JBL TUNE 770NC

Styl JBL-a jest wyrazisty a zarazem uniwersalny, odpowiedni nie tylko dla młodzieży, chociaż w tej grupie bije rekordy popularności. Testowany egzemplarz ma niebieski kolor, dostępne są też wersje czarna, biała i purpurowa, co ułatwia dopasowanie do gustu użytkownika.



Słuchawki 770NC są dość lekkie (232 g), owalne muszle podwieszono na obrotowych przegubach, które można także „łamać” do wewnątrz, dzięki czemu słuchawki złożymy do transportu.

Pady mocno przytulają się do głowy, po pewnym czasie trzeba od tych czułości odpocząć, ale ich bezapelacyjnie pozytywnym skutkiem jest fantastyczna izolacja pasywna. 770NC, jak zdecydowana większość słuchawek mobilnych, mają muszle zamknięte.

Duży zakres regulacji pozwala przypuszczać, że nie znajdzie się głowa zbyt tęga na te słuchawki. Skokowy mechanizm ustabilizuje słuchawki, a orientacja w kanałach jest prosta – duże oznaczenia umieszczono na siateczkach chroniących przetworniki.

Wposażenie 770NC jest w tej kategorii wprost bajeczne. Mamy tu nowoczesny system ANC wspierany dodatkową elektroniką automatycznie regulującą (w zależności od poziomu hałasu) intensywność tłumienia. Są dwa tryby przezroczystości akustycznej (jeden z nich dodatkowo wycisza muzykę), które elektronicznie „przepuszczają” dźwięki z zewnątrz, gdy na przykład chcemy z kimś porozmawiać. Bluetooth to ultranowoczesny wariant 5.3; niestety, nie wiemy nic o systemach kodowania (zazwyczaj słuchawki JBL obsługują wyłącznie standard SBC).

770NC umożliwiają jednoczesne połączenie z dwoma źródłami sygnału.

Wszystkie przyciski sterujące znajdują się na prawej muszli (sterowanie głośnością, odtwarzaniem oraz przełączanie trybów ANC/przeźroczystości akustycznej), jest tutaj także wejście analogowe. Gniazdo USB-C (do ładowania) jest przysłonięte górną krawędzią pałąka.

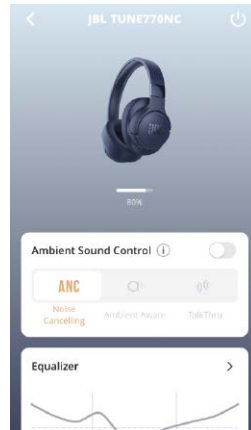
Funkcją spotykaną zazwyczaj w droższych słuchawkach jest praca z aplikacją mobilną – tylko w ten sposób dotrzemy do niektórych funkcji, np. całkowicie wyłączymy wszystkie systemy związane z ANC oraz przeprowadzimy korekcję częstotliwościową (do wyboru kilka gotowych ustawień oraz dziesięciopunktowy equalizer). Czas pracy bezprzewodowej jest znakomity, wynosi 44 godziny z ANC i aż 70 godzin bez tego systemu.



Muszle są owalne, pady dość ściśle przylegają do uszu, wreszcie nie trzeba wypatrywać oznaczeń kanałów.



Wszystkie przyciski sterujące (a także gniazda) znajdują się na prawej muszli. Oprócz spraw oczywistych jest też przełącznik trybów ANC oraz przezroczystości akustycznej.



Wyjątkową cechą 770NC jest mobilna aplikacja sterująca z wieloma zaawansowanymi ustawieniami (i pełną kontrolą nad działaniem systemu ANC).

770NC są nafaszerowane elektroniką, która oczywiście nie pozostaje bez wpływu na brzmienie, a skoro do dyspozycji jest wiele opcji, to i dźwięk zmienia się, czasami nawet w sposób niespodziewany. W konfiguracji fabrycznej słuchawki mają włączony system redukcji hałasów; aby go dezaktywować, należy posłużyć się aplikacją mobilną. Nie każdy to zrobi, nie każdy będzie przecież świadomy takiej sytuacji. Zaczynamy więc od ustawienia fabrycznego, włączamy słuchawki, parujemy je i gramy. I pierwsze zaskoczenie – systemy ANC zwykle podbijają bas, a tutaj nic takiego się nie dzieje. JBL kusi hasłem Pure Bass Sound. Z jednej strony to obietnica jakiegoś specjalnego basu, a z drugiej – zastrzeżenie, że „czystego”... a więc chyba dość spokojnego? Przeciętnego konsumenta bardziej interesuje bas mocny, niż dokładny, nie da się pogodzić nieraz wręcz sprzecznych oczekiwań. JBL też musiał się na coś zdecydować i wybrał ambitnie. Brawo – bas jest rzeczywiście w porządku: dynamiczny, rytmiczny, nieprzeciążony. Jeżeli ktoś chciałby poczuć większą moc albo cokolwiek innego, do dyspozycji jest aż dziesięciopunktowy korektor. Można się nim pobawić, a potem wrócić do ustawienia fabrycznego, które zapewnia nie tylko dobrą równowagę, ale też sporo emocji.

To słuchawki z rockową energią. Gitary są żywe, nasycone i wyraziste.

Przestrzeń rozciąga się swobodniej niż zwykle ze słuchawek zamkniętych, nie skupia się w środku głowy.

Sama pasywna izolacja (bez ANC) jest dość skuteczna, dodanie ANC w mniej zasumionych miejscach nie będzie konieczne, chociaż nie trzeba się też obawiać destrukcyjnego wpływu systemu na brzmienie (tylko marginalny poziom szumów), bardziej należy wziąć pod uwagę, że właśnie bez ANC skraje pasma zostają podbite (to niezwykle, sprawdzałem kilka razy) i w tym przypadku wcale nie dodaje to muzyce wigoru. Najlepiej więc niczego nie ruszać.

JBL TUNE 770NC

CENA

450 zł
www.jbl.com

DYSTRYBUTOR

Support

WYKONANIE Solidne i efektowne.
Cztery wersje kolorystyczne.

FUNKCJONALNOŚĆ Kapitalna.
ANC z dodatkową automatyką regulującą natężenie tłumienia hałasów, tryby przezroczystości akustycznej, mobilna aplikacja sterująca z korekcjami. Rekordowo długi czas pracy BT. Mocno trzymają się na głowie.

BRZMIENIE Dynamiczne, rytmiczne, żywe, błyszczące. Z ANC nawet lepiej zrównoważone, układ Pure Bass nie pompuje nadmiernie basu. Szeroka paleta korekcji.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	232
Impedancja [Ω]	32
Wejścia analogowe	tak
Bluetooth	5.3
Kodeki BT	b.d.
NFC	nie
ANC	tak
Aplikacja mobilna	tak
Czas pracy [godz]	70/44*
Inne	szttywne etui

* z ANC